

Laurence Rees, „Auschwitz. Naziści i ostateczne rozwiązanie”, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 244



„Auschwitz. Naziści i ostateczne rozwiązanie” to szczególna książka. Jej autor jest znanym dziennikarzem/dokumentalistą, dyrektorem działu historycznego Telewizji BBC. Jego książka o Auschwitz ukazała się jednocześnie w kilku krajach świata, a telewizywnie mogli zapoznać się z sześcioodcinkowym filmem dokumentalnym pod tym samym tytułem.

Reesowi udało się przedstawić dzieje nienawiści i pogardy do tych, których z racji urodzenia skazano na śmierć – Żydów. Chociaż zagładę Żydów zwykło się nazywać Holokaustem, to jednak autor celowo nie nadużywa tego określenia. Woli skoncentrować się na konkretnym miejscu, w czasie i przestrzeni. Jest nim Auschwitz – miejsce „zinstytucjonalizowanego uśmiercania ludzi” - jak pisze

Rees. Dzieje obozu koncentracyjnego (*Konzentrationslager Auschwitz*) KL Auschwitz w latach 1940-1942 i obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w latach 1942-1945 (*Vernichtungslager*) zostały przedstawione na tle polityki okupacyjnej nazistowskich Niemiec w Europie w latach drugiej wojny światowej. Rees tworząc ten opis sięgnął nie tylko do współczesnej literatury naukowej, autorów uznanych na świecie w dziedzinie badań nad Zagładą, ale przede wszystkim oddał głos uczestnikom tamtych wydarzeń. Wśród nich były zarówno ofiary Auschwitz jak i oprawcy – hitlerowscy zbrodniarze. Rozmówców Rees szukał w całej Europie od Serbii po Litwę, od Holandii po Białoruś i Ukrainę. W efekcie dostajemy niezwykle zajmującą opowieść, ciekawie skonstruowaną i oryginalnie napisaną.

Wydawałoby się, że tematyka wojennego ludobójstwa nazistowskiego, którego częścią była zagłada europejskich Żydów, jest dość powszechnie i dobrze znana. Jednak Rees odkrywa przed nam nieznaną, a co ważniejsze niewyobrażalną obszar tej historii. Takim jest na przykład relacja Wilfreda von Ovena, osobistego sekretarza Józefa Goebbelsa – ministra propagandy Trzeciej Rzeszy. Ten nazistowski zbrodniarz na pytanie, z jakim słowem kojarzą mu się po 60 latach tamte wydarzenia, odpowiedział, że ze słowem „Raj”. Reesa wprawia w osłupienie i skłania do głębokiej refleksji obserwacja, że jego rozmówcy z Europy wschodniej do dziś pielęgnują antyżydowskie stereotypy i antysemityczne poglądy. Koresponduje to ze wspomnieniami członka załogi SS z obozu oświęcimskiego Oskara Groeninga. Opowiadając o swych poglądach na tzw. „kwestię żydowską” i próbując uzasadnić swój udział w masowym ludobójstwie w Auschwitz, mówi: „Żydzi byli naszymi wrogami w Niemczech. Propaganda miała na nas tak silny wpływ, iż zabijanie Żydów było dla nas częścią wojny. Nie czuliśmy więc litości ani empatii”. Inni rozmówcy Reesa szukali usprawiedliwienia w warunkach wojennych, w obowiązku żołnierskim i urzędniczym („myśmy wykonywali rozkazy dowódców lub polecenia przełożonych”). To właśnie mentalność biurokratów - ludzi, którzy chcieli być tylko sumiennymi urzędnikami, zdyscyplinowanymi żołnierzami, nie czującymi jednak empatii do swoich ofiar, umożliwiła tak sprawne przeprowadzenie mord państwowego na europejskich Żydach i milionach ofiar innych narodowości. To uzmysławia nam, że podjęta przez przywódców III Rzeszy jesienią 1941 roku decyzja o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” nie mogłaby być zrealizowana, gdyby nie

mentalność, gorliwość w wykonywaniu rozkazów i poleceń, często nieoczekiwane nawet przez zwierzchników zaangażowanie funkcjonariuszy niższego rzędu. Do takich właśnie gorliwych i sumiennych należał Rudolf Höss – komendant KL Auschwitz. Indywidualne losy ofiar, katów i świadków w połączeniu z wiedzą ogólną stanowią o specyfice tej książki.

Rees słusznie zauważa, że wiele epizodów z historii Polski i Polaków jest mało albo zupełnie nieznaną dla współczesnych Europejczyków. Auschwitz kojarzony jest nader często z ludobójstwem Żydów, jest symbolem Holokaustu. Tymczasem dzieje KL Auschwitz od jego powstania w kwietniu 1940 roku do wiosny 1942 roku związane są głównie z Polakami. Wszak obóz ten zlokalizowany w przedwojennych budynkach koszar Wojska Polskiego na obrzeżach miasta Oświęcim przeznaczony był dla Polaków – więźniów politycznych. I Rees bardzo dobitnie o tym mówi. Podobnie wiele miejsca w swej książce poświęca polityce prześladowań, represji i terroru niemieckiego wobec Polaków. Szczegółowo, z dużą dozą empatii, omawia tragedie polskich rodzin, którym wykradano dzieci i po badaniach rasowych kwalifikowano je do germanizacji w rodzinach niemieckich w Rzeszy.

Znajomość tematyki polskiej przez Reesa należy ocenić bardzo pozytywnie. Drobne nieścisłości, opuszczenia i pomyłki nie obniżają wartości tej ciekawej, interesującej i ważnej książki. Gwoli przykładu można wskazać na lokalizację Przemyśla na południu Polski.

Książkę Laurence Reesa należy ocenić bardzo wysoko. Na polskim rynku wydawniczym brakowało dobrej, rzetelnej merytorycznie a jednocześnie popularnej książki o KL Auschwitz. Znany polskiemu czytelnikowi obraz Auschwitz nakreślony przez takich autorów jak Tadeusz Borowski czy Zofia Nałkowska został uzupełniony i wzbogacony przez angielskiego autora. Dobrze by były, aby książka Reesa stała się lekturą dla uczniów polskich szkół. To naprawdę mądra i wartościowa książka.

Robert Szuchta